

DEUSA  
INTERNATIONAL GmbH

oraz

togo

Producent i importer pasty solnej  
z minerałami i zapachem, dla zwierzyny leśnej



## Ogłaszają KONKURS SOLNY z nagrodami

Wytnij

Odpowiedz na pytanie:  
**Z jakimi aromatami  
dostępna jest pasta solna Deusa?**  
Zakreśl dwie prawidłowe odpowiedzi!

- trufle  
 wiśnia  
 anyż  
 kukurydza

Imię i Nazwisko

Koło łowieckie

ulica

Kod pocztowy i miejscowość

Wytnij

Wytnij kupon, naklej na kartkę pocztową lub wózek  
do listu i wyślij najpóźniej do 30.11.2005 roku na adres:  
P.H.U. Togo, ul. Starogardzka 5, 83-010 Straszyn

### NAGRODY

#### 1. Nagroda

1 x Waga wisząca elektroniczna KERN  
Do ważenia trofeów do 20 kg  
z dokładnością 10 gram, zgodnie  
z wymogami C.I.C. Wartość 819,- zł

#### 2. Nagroda

1 x Wyciągarka 12 V/2500 kg  
mocowana na zaczepie do holowania,  
do wyciągania upolowanej zwierzyny.  
Wartość 694,- zł

#### 3. Nagroda

5 x Ogrzewanie na ambonę na gaz,  
absolutnie ciche i bezwonne, 12 godz.  
grzania na 1 litrze gazu.  
Wartość 599,- zł/szt.

#### 4. Nagroda

200 sztuk tub po 400 gram pasty solnej  
z aromatem ulubionym przez dziki.  
Wartość 28,90,- zł/szt.

Nagrody rozlosujemy 12.12.2005 r.  
spośród czytelników, którzy wysłali  
na nasz adres prawidłowe odpowiedzi  
nie później niż 30.11.2005 roku.

Zyczymy miłej zabawy!  
[www.togo.com.pl](http://www.togo.com.pl)

MŁOSZ K. MARSZAŁ

# Warunki wykonywania polowania – oficjalna wykładnia

„Brac Łowiecka” – z myślą o swoich czytelnikach – zwróciła się do Biura Edukacji Ekologicznej i Komunikacji Społecznej Ministerstwa Środowiska z prośbą o interpretację najbardziej problematycznych zapisów rozporządzenia Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz. Z przyjemnością informuję, że uzyskaliśmy oficjalną odpowiedź, której fragmenty zamieszczam w tym artykule (wyodróżnione są pogrubioną pochyłą czcionką).

Gwoli ścisłości, wykładnia przepisów dokonana chociażby nawet przez ten sam organ, który wydał dany akt prawny, nie ma w stosunku do obywateli mocy powszechnie obowiązującej. Niemniej może stanowić istotną wskazówkę interpretacyjną. Co do zasady natomiast, taka interpretacja wiąże organy i instytucje podlegające Ministerstwu Środowiska, a po części także i inne organy administracji publicznej.

## liczba książek łowiska

W dyskusjach myśliwsko-prawniczych często spotykamy się z wnioskiem – opartym na wykładni art. 42 b ust. 1 Prawa łowieckiego oraz § 23 ust. 1 i 2 rozporządzenia w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania – że w jednym obwodzie łowieckim może być tylko jedna książka ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym.

Tymczasem dyspozycje powołanych wyżej przepisów nie są jednoznaczne i wprost nie mówią nic na ten temat. Dodatkowo należy zaznaczyć, że § 23 ust. 1 rozporządzenia w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania jest przepisem o charakterze technicznym, którego zadaniem jest wskazanie, że książka ma być wyłożona na terenie obwodu. Nie jest natomiast jego celem regulowanie liczby książek. Przyjmując racjonalność ustawodawcy, należałoby założyć, że gdyby liczba książek miała być limitowana, to ustawodawca wyraźnie by to wskazał. Tym bardziej że z treści powołanych wyżej przepisów wcale nie wynika, że książka ma być jedna. I jako dowolne należałoby określić dokładanie przymiotnika „jedyna” książka. Równie dobrze można interpretować te zapisy, mając w domyśle „każdą” książkę.

*Nie podzielamy opinii dotyczącej możliwości funkcjonowania kilku książek ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym w obwodzie łowieckim.*

*Chcemy zauważyć, że w art. 42 b ustawy z dnia 13 października 1995 r. Prawo łowiec-*

*kie (DzU z 2002 r. nr 42, poz. 372, z późn. zm.) mowa jest o obowiązku posiadania przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego dla każdego obwodu książki ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym, nie zaś kilku książek. Przedmiotowy zapis został dokonany ustawą z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy Prawo łowieckie (DzU z 2004 r. nr 172, poz. 1802), która została uchwalona przez Sejm w oparciu o poselski projekt ustawy.*

*Również w § 23 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (DzU nr 61, poz. 548) mowa jest o jednej książce (liczba pojedyncza), zaś o miejscu jej wyłożenia oraz o danych personalnych osoby upoważnionej do dokonywania wpisów dzierżawca lub zarządcę obwodu łowieckiego jest obowiązany poinformować pisemnie właściwego nadleśniczego oraz okazywać mu ją lub upoważnionej przez niego osobie, a także innym upoważnionym do tego osobom na każde żądanie.*

Nie zamierzam w tym miejscu ustosunkowywać się do powyższych rozważań, choć moje poważne wątpliwości budzi oparcie konkluzji tylko na tym, że w tekście rozporządzenia w odniesieniu do książki łowiska stosowana jest liczba pojedyncza.

Niemniej jednak należy podkreślić, że zdaniem ministerstwa liczba książek łowiska musi być ograniczona do jednej na każdy obwód łowiecki. Za nieprawidłowe należy zatem uznać utrzymywanie większej liczby książek na obwód, praktykowane nadal w niektórych okręgach. Wobec jednoznacznego stanowiska ministerstwa należałoby ujednolicić praktykę i przyjąć bezwzględną zasadę, że w jednym obwodzie może być wyłożona tylko jedna książka łowiska.

## dodatkowe obwarowania

Rozporządzenie, jako akt wykonawczy, jest aktem prawnym niższego rzędu. Co to znaczy w praktyce? Przede wszystkim może być wydane tylko i wyłącznie wtedy, gdy przewiduje to ustawa. Co więcej, upoważnienie wynikające z ustawy, zwane też delegacją, powinno wskazywać, co i w jakich granicach może i powinno być przedmiotem rozporządzenia. W naszym przypadku zasadnicze znaczenie mają przepisy ustawy Prawo łowieckie.

Dyspozycja art. 42 b ust. 1 Prawa łowieckiego precyzuje, co powinno być wpisywane do książki. Wymienia mianowicie:

- a) termin rozpoczęcia polowania indywidualnego,
- b) termin zakończenia polowania indywidualnego,
- c) ilość pozyskanej zwierzyny,
- d) gatunek pozyskanej zwierzyny.

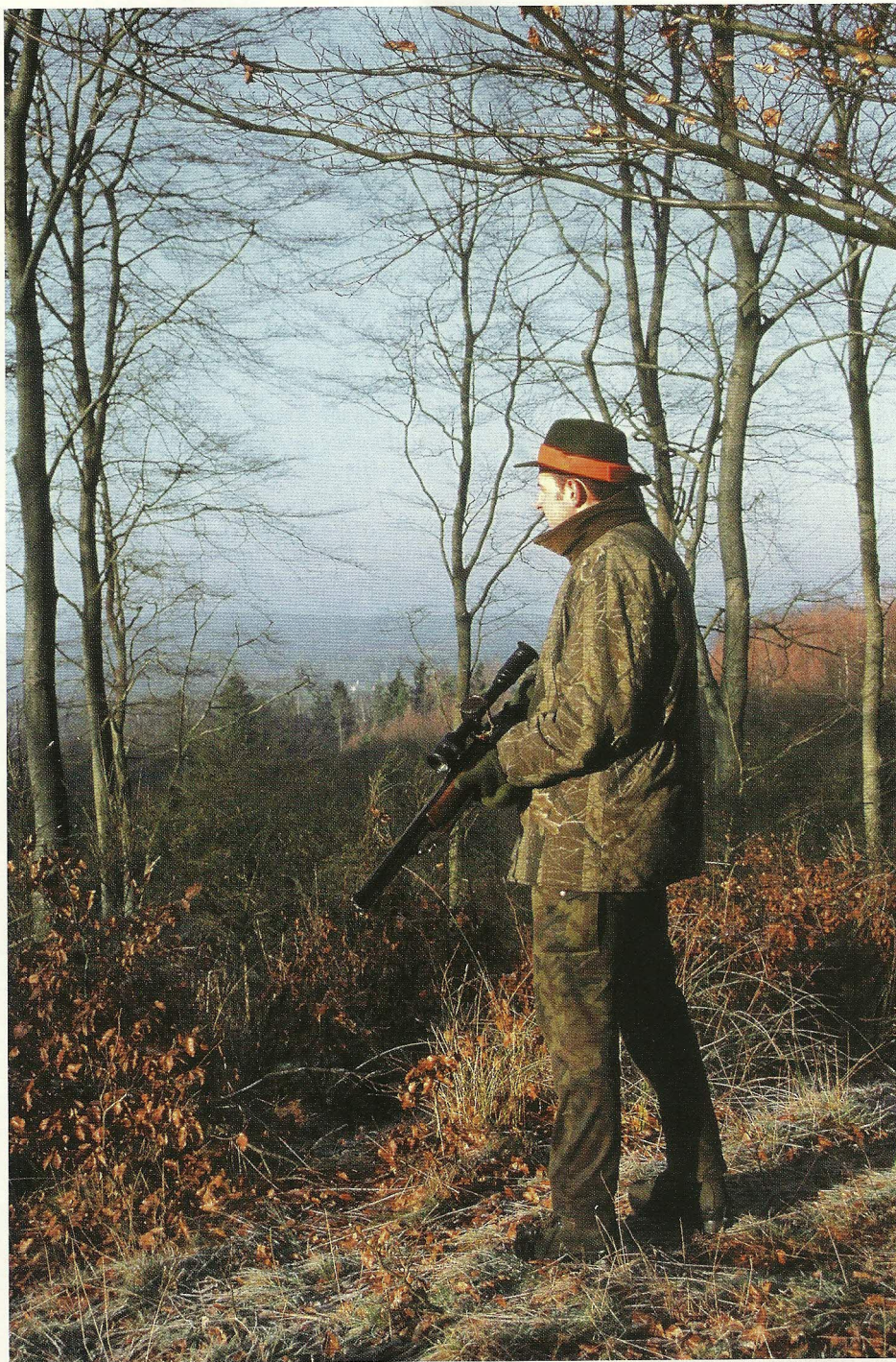
Uzupełnieniem powyższej regulacji jest treść art. 43 ust. 3 Prawa łowieckiego, wskazująca, że tylko przesłanki zwyczajów łowieckich istniejących w Polsce lub troski o bezpieczeństwo osób i mienia pozwalają na wprowadzenie – m.in. do książki ewidencji – dodatkowych elementów.

Jak więc logicznie uzasadnić umieszczenie w obowiązującym wzorze książki łowiska takich obowiązków, jak wpisywanie numeru upoważnienia do wykonywania polowania czy też liczby oddanych strzałów, skoro nie ma to żadnego przełożenia ani na bezpieczeństwo, ani też nie jest oparte na polskich zwyczajach łowieckich? Czy nałożenie powyższych obciążeń nie oznacza przekroczenia delegacji ustawowej?

*Pragniemy poinformować, że przedmiotowe rozporządzenie w ramach procesu legislacyjnego było również przedmiotem opinii Rządowego Centrum Legislacji, które nie stwierdziło sugerowanego przez redaktora przekroczenia delegacji ustawowej. Natomiast informacje zawarte w książce ewidencji pobytu na polowaniu indywidualnym mogą pozwolić m.in. na stwierdzenie ewentualnych przypadków kłusownictwa w obwodzie łowieckim, co ma niewątpliwie wpływ na zachowanie bezpieczeństwa i tym samym jest zgodne z zawartą w upoważnieniu wytyczną.*

Rzeczywiście, można się zgodzić z tym, że wpisywanie liczby oddanych strzałów pozwala w lepszym stopniu kontrolować łowisko i wyłapywać możliwe próby kłusownictwa, co w efekcie może mieć wpływ na bezpieczeństwo osób i mienia. Pomysł ten zresztą w wielu kołach był praktykowany znacznie wcześniej, zanim weszło w życie obowiązujące dziś rozporządzenie.

Mimo najlepszych chęci jednak nie potrafię sobie wyobrazić przełożenia wpisywania numeru upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego na jakiegokolwiek bezpieczeństwa. Przecież upoważnienia takie są drukami ścisłego zarachowania i wydanie każdego z nich musi znajdować odzwierciedlenie w dokumentacji koła. Tak więc sprawdzenie, czy da-



Fot. K. Sokal

ny myśliwy ma właściwe upoważnienie, nie stanowi najmniejszego problemu. Po cóż więc dodatkowo utrudniać sobie życie? A jak uciążliwi jest to obowiązek, wiedzą zwłaszcza myśliwi z kół, w których wydaje się upoważnienia na krótki czas i na każdym wyjeździe trzeba przesuwać kieszenie, aby podać koledze albo samemu wpisać obowiązujący akurat numer.

### **planowanie polowania**

W poprzednio obowiązującym rozporządzeniu w sprawie szczegółowych zasad wykonywania polowania z 4 kwietnia 1997 r., w § 14 ust. 2 i 3 sprecyzowano, że dane myśliwego oraz miejsce polowania i czas jego rozpoczęcia mają być wpisywane przed rozpoczęciem polowania, natomiast czas zakończenia polowania i ga-

tunek oraz pleć pozyskanej zwierzyny – po jego zakończeniu.

Obecnie obowiązujące rozporządzenie w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania pomija w zasadzie kwestię wpisu terminu zakończenia polowania indywidualnego, nie licząc obowiązku wpisu o zakończeniu polowania nocnego przed godziną 9.00.

Czy wobec tego wcześniejsze wpisywanie czasu zakończenia polowania można potraktować jako plan pobytu myśliwego w łowisku i zapobiec takim praktykom? Chodzi o przypadki, kiedy myśliwy, wpisując swoje wejście do łowiska, jednocześnie odnotowuje planowany moment wyjścia, a jedynie w razie oddania strzałów lub pozyskania zwierzyny uzupełnia pozostałe rubryki.

Odnosząc się do kwestii wpisu terminu zakończenia polowania pragniemy przypomnieć, że rozwiązanie obowiązujące w § 14 rozporządzenia Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z dnia 4 kwietnia 1997 r. w sprawie szczegółowych zasad i warunków wykonywania polowania oraz obowiązku znakowania było uciążliwe dla myśliwych i nie do końca racjonalne. Lektura § 14 ust. 3 nieobowiązującego już rozporządzenia wyraźnie wskazywała, iż fakt zakończenia polowania musi być odnotowany niezwłocznie po jego zakończeniu, nie zaś wcześniej, przed polowaniem, nawet, gdy termin ten jest znany. W brzmieniu art. 42 b ust. 1 i 3 ustawy z dnia 13 października 1995 r. Prawo łowieckie (DzU z 2005 r. nr 127, poz. 1066) oraz obecne obowiązujące rozporządzenie nie precyzuje się tego zagadnienia w taki sposób. W związku z tym prezentujemy pogląd, że w przypadku wcześniejszego wpisania czasu zakończenia polowania, a następnie dokonania uzupełnienia pozostałych rubryk w momencie zaistnienia takiej potrzeby (oddanie strzału, pozyskanie zwierzyny) nie będziemy mieli do czynienia z naruszeniem prawa. Należy tu jednak podkreślić bezwzględność przestrzegania terminu dokonanego wpisu o zakończeniu polowania.

Co to w efekcie oznacza dla nas? Otóż wychodząc na polowanie indywidualne, jeśli wiemy, jak długo zamierzamy polować, możemy spokojnie wpisać planowany czas jego zakończenia. I jeśli schodzimy we wskazanym czasie, nie musimy się martwić o dokonanie wpisu o wyjściu z łowiska.

Wyjątki dotyczą sytuacji, kiedy został oddany strzał i nie doszło do pozyskania zwierzyny lub

też kiedy zwierzyna została pozyskana. W każdym przypadku taka czynność musi znaleźć odbicie w książce łowiska.

Podobnie, jeśli w trakcie polowania postanowimy, że zostaniemy w łowisku dłużej niż to zakładaliśmy, musimy wpisać to do książki ewidencji.

### paradoks godziny dziewiętej

Obowiązujące rozporządzenie nakłada na myśliwych w przypadku polowania nocnego obowiązek dokonania wpisu o zakończeniu polowania do godziny 9.00.

Jaka była motywacja wprowadzenia powyższego obowiązku i dlaczego wskazano tak sztywne ramy formalne?

Odnosząc się do poruszonych wątpliwości dotyczących wzoru książki ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym („wpis musi być dokonany do godz. 9.00 po zakończeniu polowania”) informujemy, że zapis jednoznacznie wskazuje, iż chodzi o godz. 9.00 po zakończeniu polowania. Chcemy zatem przypomnieć, że ani ustawa Prawo łowieckie, ani przedmiotowe rozporządzenie nie zawierają określenia – w przypadku polowania indywidualnego – co do czasu jego trwania. Rozporządzenie w § 2 pkt 11 określa jedynie porę nocną. Z dłuższym okresem polowania (np. kilkudniowym) możemy mieć do czynienia wtedy, jeśli zetkniemy się w sposób ciągły z czynnościami określonymi w art. 4 ust. 2 ustawy Prawo łowieckie.

Obowiązujący we wzorze ww. książki ewidencji zapis nie ogranicza tym samym w żaden sposób czasu trwania polowania indywidualnego.

Tak więc ze sporządzonej przez ministerstwo wykładni wyraźnie wynika, że polowanie indy-

widualne może trwać tak długo, jak długo myśliwy ma chęć polować i faktycznie poluje. Błędna jest wobec tego powszechnie przyjmowana interpretacja, że polowanie rozpoczęte jednego wieczora nie powinno trwać dłużej niż do godz. 9.00 następnego dnia. Możemy zatem siedzieć i przez tydzień na ambonie, jeśli tylko mamy taką wolę, i nie musimy codziennie wpisywać się na nowo.

Konia z rzędem jednak temu, kto mi logicznie wyjaśni, jakiemu celowi ma służyć ten przepis. O ile przy założeniu, że należałoby się wypisywać każdego ranka, można byłoby go tłumaczyć bezpieczeństwem w obwodzie, o tyle w przypadku, kiedy można polować bez wypisywania się przez kilka dni pod rząd, nakazu wypisania się ostatniego dnia do godziny 9.00 nie sposób zrozumieć.

Ale chyba nie tylko ja mam w tym zakresie problem, ponieważ także z ministerstwa nie otrzymałem odpowiedzi na tak zadane pytanie, mimo że zwracałem się o to dwukrotnie.

Niemniej jednak chciałbym podziękować przedstawicielom Biura Prasowego Ministerstwa Środowiska, którzy szybko i fachowo udzielili odpowiedzi na trudne skądinąd pytania.

Nie mogę natomiast podziękować pracownikom biura Zarządu Głównego PZŁ, któremu za pośrednictwem portalu internetowego zadałem pytanie o oficjalną opinię PZŁ na temat rozporządzenia w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz. Pytanie wysłałem w sierpniu. Na odpowiedź czekam do dziś...

Ze źródeł ministerialnych udało mi się jednak uzyskać treść pisma w tej sprawie. Z uwagi na objętość pozwolę sobie przytoczyć jego treść w całości. Otóż Polski Związek Łowiecki w piśmie z 8 grudnia 2004 r. (L.dz. ZG/16/2004) pozytywnie zaopiniował przedłożony mu projekt powyższego rozporządzenia, zgłaszając następujące uwagi:

1. W § 3 pkt 3 określenie „czatownia” zastąpić określeniem „ambona”, zdefiniowaną jako „naziemne stanowisko myśliwskie, z którego korzystają myśliwi w czasie polowania oczekując na zwierzynę” i w związku z tym zmienić numerację punktów od 1 do 3 umieszczając jako pierwszą „ambonę”.

2. W § 18 pkt 5 skreślić wyrazy „czatowni i zwyczaj myśliwskich”.

3. W § 32 ust. 2 pkt 4 słowa „mogące być użyte” zastąpić słowami „mogą brać udział”.

4. W § 41 ust. 1 wyraz „zranił” zastąpić wyrazem „postrzelił”.

5. W § 49 ust. 2 pkt 1 wyraz „czatowni” zastąpić wyrazem „czatu”.

Nie mogę się oprzeć pokusie stwierdzenia, że trafność merytorycznych uwag, jakie zgłosił PZŁ, pozwoliła rozwiązać ogromną liczbę skomplikowanych problemów, z jakimi musieli by borykać się myśliwi w związku z polowaniem. A tak, dzięki fachowej i głębokiej analizie przedstawionego projektu, możemy spać spokojnie, kierując się na wskroś jasnymi i bezsprzecznymi przepisami... ■



Fot. W. Misiekiewicz